Nr. 213 (1685). Warszawa, Poniedziałek 7 Sierpnia 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 1100.—
Bez odnoszenia „ 950.—
Na prowincji miesięcz. „ 1100.—
Zagranicą „ 1500.—

Ceny ogłoszeń:
OGŁOSZENIA w tekście (przed kron.) Mk. 125
Nekrologi „ 65
zwyczajne „ 65
drobne za jeden wyraz „ 30
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 175-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy 40 mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Konferencja Okręgowa O. K. R. Warszawa-Podmiejska odbędzie się o godz. 11-ej rano dnia 13 b. m. (Aleje Jerozolimskie 6).

Uroczystości sierpniowe.

Zjazd b. legjonistów w Krakowie

SZLAKIEM KADRÓWKI.

Kraków, 6 sierpnia. P.A.T. Dziś przed godz. 3-ą rano grupy b. legjonistów oraz członków związków strzeleckich gromadzić się zaczęły w Oleandrach, skąd przed 8 laty wyruszyły pierwsze oddziały legjonów na plac boju. Zebrała się także nader licznie publiczność. O godz. 3-ej przybył Naczelnik Państwa w towarzystwie ministra Sosnkowskiego, szefa sztabu generalnego, Sikorskiego, Dowódcy O. K. Krakowskiego, gen. Osińskiego i wojewody Gałeckiego. Publiczność powitała Naczelnika Państwa owacyjnemi oklaskami. Naczelnik Państwa odebrał raport, poczem nastąpił wymarsz oddziału strzeleckiego do Michałowic historyczną drogą kadrówki. Naczelnik Państwa towarzyszył marszowi przez część drogi.

MSZA W KOŚCIELE GARNIZONOWYM. DEFILADA STRZELCÓW, B. LEGJONISTÓW, SKAUTÓW.

Kraków, 6 sierpnia. P.A.T. Dziś o g. 10 rano p. Naczelnik Państwa przybył w otoczeniu świty do kościoła garnizonowego Św. Piotra. Przed kościołem powitała Naczelnika Państwa hymnem państwowym orkiestra górali z Nowego Targu. Jeden z górali wystąpił z szeregu i powitał Naczelnika Państwa następującemi słowami: Ukochany nasz Naczelniku! Jakoś jest mocarny duchem, ślubujemy Ci stać przy Tobie i bronić Ciebie do ostatniej kropli krwi. Tak nam dopomóż Bóg!

Naczelnik Państwa uścisnął dłoń góralowi. Następnie góralka wręczyła Naczelnikowi Państwa wiązkę kłosów. Tysiączne tłumy, zalegające ulicę, zaczęły wznosić okrzyki na cześć Naczelnika Państwa. Orkiestra robotnicza z Zawiercia odegrała szereg pieśni. Naczelnik Państwa udał się na mszę, poczem samochód wśród szpalerów, ustawionych na ulicach miasta, udał się na Błonia, gdzie odbyła się defilada licznych oddziałów strzeleckich, przybyłych ze wszystkich stron kraju. Za oddziałami strzelców defilowała delegacja b. legjonistów, skauci i straż ochotnicza z Zawiercia. Po defiladzie Naczelnik Państwa, aklamowany przez tłumy publiczności, udał się do obozu legjonów w Oleandrach, gdzie wraz z ministrem Sosnkowskim, szefem sztabu Sikorskim, dowódcą O. K. Kraków, Osińskim i wojewodą d-rem Gałeckim, wziął udział w obiedzie żołnierskim. W czasie obiadu Naczelnik Państwa rozmawiał z b. szeregowcami legjonów.

OBRADY ZJAZDU.

Kraków, 6 sierpnia. (P. A. T.). — Dziś o godz. 1-ej w południe w sali Starego Teatru nastąpiło otwarcie pierwszego zjazdu b. legjonistów ze wszystkich brygad. Liczne zastępy b. legjonistów przybyły do Krakowa już w ciągu dnia wczorajszego, oraz w nocy z różnych stron Polski i zagranicy. Ogółem przybyło około 10 tysięcy b. legjonistów, co wypłynęło w sposób widoczny na wzmożenie ruchu ulicznego.

Otwarcie Zjazdu.

Na otwarciu Zjazdu Stary Teatr wypełnił się szczelnie, a tłumy uczestników zjazdu, nie mające miejsca na sali, gromadziły się przed gmachem. W uroczystości otwarcia zjazdu wzięli udział ministrowie pełnomocni dr. Jodko - Narkiewicz, Tytus Filipowicz i Leon Wasilewski, posłowie: Dębski, Dąbski, tow. Daszyński, tow. Bobrowski, tow. Arciszewski, tow. Moraczewski, tow. Kunicki, tow. Klemensiewicz, tow. Marek, tow. Smulikowski, Śliwiński, Waszkiewicz i Kosmowska; z generalicji — minister Sosnkowski, szef sztabu gen. Sikorski, gen. Rydz-Śmigły, gen. Roja, dowódca O. K. Krakowskiego Osiński, Truszkowski, Norwid - Neugebauer, Krzemiński, Tinz i Rogalski, dalej pułk. Wieniawa - Długoszewski, attaché wojsk polskich w Bukareszcie i ppułk. Kasprzycki z Paryża. Pozatem przybyli na otwarcie zjazdu, między innemi: wojewoda krakowski Gałecki, rektor Uniwersytetu Estreicher, Włodzimierz Tetmajer, dr. Dłuski, adwokat Paschalski z Warszawy, Andrzej Strug.

Zagajenie.

Zjazd zagaił wice - prezes sekcji obchodu komitetu przyjęcia uczestników zjazdu, prof. Wodzinowski, który przypomniał, jak przed 8 laty garstka zapaleńców pod dowództwem nieznanego człowieka ruszyła na podbój największej potęgi w Europe i z tego czynu zrodziła się wolna Polska. Mówca wskazał dalej na doniosłe znaczenie zjazdu i na potrzebę zrzeszenia się do służby obywatelskiej wszystkich b. legjonistów bez różnic brygadowych.

Wybór prezydjum.

Następnie wybrano do prezydjum zjazdu posłów Dąbskiego i Waszkiewicza, Andrzeja Struga, d-ra Kaplickiego i prof. Wodzinowskiego. Poseł Dąbski otworzył obrady zjazdu prrzemówieniem, w którem wskazał na doniosłość spraw, wchodzących pod obrady. W czasie jego przemówienia przybył na Zjazd Naczelnik Państwa. Wchodzącego na salę powitano burzliwemi okrzykami „niech żyje". Poseł Dąbski powitał Naczelnika Państwa imieniem Zjazdu i wzniósł na jego cześć okrzyk, który tłum zebrany powtórzył entuzjastycznie. Nastąpił potem szereg przemówień, w których mówcy oficjalnie witali zjazd.

PRZEMÓWIENIA.
MOWA TOW. BOBROWSKIEGO.

Kraków, 6 sierpnia. (P. A. T.). Poseł Dąbski, witając przybywającego Naczelnika Państwa, powiedział między innemi: „Dziś widzimy rezultaty Twojego kroku z dnia 6 sierpnia 1914 r. Dziś mamy państwo o 30 miljonowej ludności i mamy wolność. To świadczy, jaką była Twoja praca. Obecnie przygotowujemy się do pracy pokojowej. Obecnie pracujemy dalej pod Twojem przewodnictwem".

Po długotrwałych owacjach na cześć Naczelnika Państwa, powitał zjazd prof. Pochmarski, który mówił o zadaniach legjonów. Następnie dowódca O. K. Krakowskiego gen. Osiński, powitał zjazd imieniem korpusu krakowskiego, wskazując na fakt, że w Krakowie rozpoczął się czyn orężny w 1794 r. i w Krakowie też zakończył się zwycięstwem Józefa Piłsudskiego. „Rzuciłeś się, Panie Naczelniku — powiedział gen. Osiński — z toporkiem na kajdany stalowe. Ten toporek doprowadził do tego że stworzyłeś potężne państwo. W imieniu Dowództwa O. K. składam Ci życzenia, aby Twa praca była przeprowadzoną w myśl Twoich życzeń dla wielkości i potęgi Polski". Mowę swą zakończył gen. Osiński okrzykiem na cześć Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego, który to okrzyk zebrani powtórzyli wśród długotrwałych oklasków.

Z kolei powitał zjazd imieniem m. Krakowa poseł tow. Bobrowski, składając uczestnikom zjazdu wyrazy czci za to, że w swoim czasie zaufali swemu komendantowi i że swą krwią i czynem zbudzili wiarę w narodzie. Mówca zakończył okrzykiem na cześć wodza, nieugiętego w wierze, niekompromisowego w sprawie niepodległości i niezrażającego się niesprawiedliwością ludzką.

Po długotrwałych oklaskach i okrzykach wygłosił następną mowę p. Szczerski, mówiąc o krwawych zapasach Lwowa o jego wolność. Dalej, witał zjazd p. Chomicz z Łodzi, w imieniu Związku b. legjonistów, poseł tow. Kunicki, dr. Kwiatkowski imieniem P. O. W. w Rosji, który wskazał na nadzieję myśli żołnierskiej polskiej po drugiej stronie frontu i przypomniał chwilę, gdy w pałacu carów wydarł się potężny okrzyk: „Józef Piłsudski niech żyje". Dalej powitał zjazd imieniem związku oficerów rezerwy okręgu warszawskiego p. Józefowicz, imieniem P. O. W. Andrzej Strug, dalej prezydent m. Łodzi tow. dr. Rżewski, imieniem związków strzeleckich — dr. Dłuski. Wreszcie przemawiała p. Szymanowska, oraz sekretarz zjazdu dr. Kwieciński odczytał szereg telegramów powitalnych nadesłanych na zjazd. Z kolei Andrzej Strug wygłosił referat p. t. „Legjony w opinji polskiej w przeciągu 4-ch lat niepodległości". Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której między innemi wzięli udział p. Szczerski (Lwów), adw. dr. Paschalski (Warszawa) i p. Szymanowska. Powołano komisję organizacyjną pod przewodnictwem gen. Roji, dla opracowania statutu związku b. legjonistów, poczem obrady odroczono do jutra godz. 10 rano.

WŚRÓD WŁOŚCIAN KRAKOWSKICH.

KRAKÓW, 6 sierpnia. (P. A. T.). — O godzinie 2 i pół przybył Naczelnik Państwa na śniadanie w hotelu „Pollera", wydane przez Radę powiatową.

Naczelnik Państwa rozmawiał dłuższy czas z przedstawicielami włościaństwa, między innymi z prezesem związku wójtów Stanisławem Cholewickim i oświadczył, że chętnie zatrzyma się w drodze powrotnej do Warszawy, aby spędzić parę chwil u włościan.

W tym celu Naczelnik Państwa d. 8 b. m. o godz. 8 rano zatrzyma się w Michałowicach.

OBIAD W PREZYDJUM MIASTA.

Kraków, 6 sierpnia. (P. A. T.). — Wieczorem o godz. 9 odbył się na cześć Naczelnika Państwa, w sali starego teatru, obiad, wydany przez prezydjum miasta Krakowa. W obiedzie wzięli udział prezydjum miasta in corpore z prezesem Federowiczem na czele, tudzież wojewoda Gałecki. Przy stole biesiadnym zajęli miejsca przedstawiciele generalicji, liczni reprezentanci świata parlamentarnego, związków włościańskich, korporacji i przedstawicieli władz. Prezydent miasta p. Federowicz powitał Naczelnika Państwa, oświadczając w swojem przemówieniu, że pamiątka 6-go sierpnia, poczęta w Krakowie, nabierze w perspektywie historycznej podkładu ideowego i upodobni się coraz bardziej do naszych powstań narodowych. Przyszły historyk bezstronnie oceni wypadki i prawdę ludzi, działających wówczas z pełnem poświęceniem. Na tle wypadków sierpniowych odcina się wyraźnie czcigodna postać komendanta Józefa Piłsudskiego. Przemówienie swoje p. Federowicz zakończył twierdzeniem, że komendant Józef Piłsudski stał się symbolem Polski, walczącej o swój byt niepodległy. Zasług jego nikt nie zdoła umniejszyć, a im dalej w lata iść będziemy, tem promienniej stanie przed nami i tymi, co po nas nastąpią, dzień 6 sierpnia 1914 r. Prezydent Federowicz, jako gospodarz m. Krakowa, wzniósł okrzyk „Niech żyje Komendant". Okrzyk ten powtórzyli wielokrotnie uczestnicy bankietu.

Po przemówieniu prezydenta Federowicza zabrał głos wojewoda krakowski p. Gałecki, oświadczając, że p. Naczelnik Państwa żałuje bardzo, iż z powodu chrypki nie może zabrać głosu, i dlatego za pośrednictwem wojewody pragnie w sposób jaknajserdeczniejszy podziękować za miłe i gorące przyjęcie. Naczelnik Państwa przeżył wiele wzniosłych i miłych chwil w mieście, do którego jest głęboko przywiązany. Naczelnik Państwa polecił wojewodzie być wyrazicielem jego uczuć i myśli.

Naczelnik Państwa pozostał jeszcze jakiś czas rozmawiając z przedstawicielami władz i członkami generalicji, poczem pożegnawszy się serdecznie, odjechał na Wawel gdzie na dziedzińcu arkadowym odbył się festival legjonowy.

ŻYWIOŁOWA MANIFESTACJA NA CZEŚĆ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Kraków, 6 sierpnia. P.A.T. Dzienniki krakowskie podnoszą zgodnie serdeczny charakter owacji powitalnych dla Naczelnika Państwa, zwłaszcza fakt owacyjnego wyprzężenia koni i zaciągnięcia z dworca powozu Naczelnika Państwa do gmachu woje-

wództwa, dokąd Naczelnika Państwa wniosła publiczność z powozu na rękach.

Jak donosi „Nowa Reforma", powitanie Naczelnika Państwa ze strony Krakowa miało cechy niezwykle wzruszającej i żywiołowej manifestacji.

W ceremonjach powitalnych, zarówno na dworcu, jak i na Błoniach, gdzie wczoraj odbyła się rewja załogi krakowskiej, brały udział rozliczne delegacje, wśród których znaleźli się także księża polscy z Ameryki: ks. Kraus z Filadelfji, ks. dr. Dąbrowski z Honnadech i ks. Płoszaj i Chostec.

DEPESZE POWITALNE.

Kraków, 6 sierpnia. (P. A. T.). Na zjazd b. legjonistów nadesłano szereg depesz powitalnych, między innemi od p. prezydenta ministrów Nowaka, od komendy b. powstańców górnośląskich z Katowic, od Komitetu Obrony Narodowej w Nowym Jorku, od prezydjum m. Lwowa, od wileńskiego komitetu P. P. S., od gen. Durskiego, Wacława Sieroszewskiego i t. d.

ZEBRANIE B. LEGJONISTÓW NA ZAMKU WARSZAWSKIM.

W sobotę wieczór w salach Domu Oficera Polskiego na Zamku Warszawskim zebrali się ci z pośród b. legjonistów, którym obowiązki nie pozwoliły na wyjazd na uroczystości krakowskie. Przybyło około 500 osób — b. legjonistów i ich rodzin.

Zebranie rozpoczęło się od części oficjalnej, zainaugurowanej wyborem prezydjum, do którego powołani zostali: Podoficer artylerji legjonowej, poseł W. Michalak, prof. Stefan Czarnowski, dr. Mieczysław Jarosz, adwokat Bronisław Zegielewicz i pułk. dr. Wacław Tokarz.

Zagaił zebranie poseł Michalak, poczem zabierali głos b. legjoniści: Sutorowski, Żegielewicz i Millert — tudzież z pośród wojskowych, biorących udział w zebraniu w charakterze gości: mjr. Bobrowski, pułk. Tokarz i mjr. Wąsowicz.

Przemówienia przyjmowane były entuzjastycznymi okrzykami na cześć Komendanta Piłsudskiego.

Po wysłuchaniu przemówień uchwalono wysłać na Zjazd Krakowski telegram następującej treści:

„Byli legjoniści, którym zajęcia nie pozwoliły wziąć udziału w Zjezdzie Krakowskim, zszedłszy się na zebranie koleżeńskie na Zamku Królewskim w Warszawie — przesyłają wyrazy miłości i hołdu Komendantowi, a pozdrowienia braci legjonowej.

Duchem jesteśmy z Wami żołnierze wolności, uważamy się nadal za przednią jej straż w myśl ideologji Twórcy Legjonów — Wodza Narodu.

Solidaryzujemy się z uchwałami Zjazdu i przystępujemy gromadnie do Związku b. Legjonistów.

Niech żyje Komendant Piłsudski!"

Telegram ten zaopatrzono w podpisy prezydjum zebrania i innych 472 b legjonistów, obecnych na sali.

Koleżeńska zabawa przeciągnęła się do białego rana.

Strajk rolny w Poznańskiem.

KOMUNIKAT SEKR. OKR. ZW. ZAW. ROB. ROLN. RZ. POL. W POZNANIU.

Okręgowy Sekretarjat Zw. Zaw. Rob. Roln. Rz. P. w Poznaniu w porozumieniu z Zarządem Głównym wydał dnia 6 sierpnia r. b. następujący komunikat do członków Związku województwa Poznańskiego:

Szanowni Towarzysze!

Zjednoczenie Zawodowe Polskie, prowadząc nieudolną lekkomyślną politykę, doprowadziło do tego, że wynagrodzenie pieniężne ordynarjuszy w naszem województwie w I kwartale jest o 120 proc. niższe, niż w b. zaborze rosyjskim, gdzie robotnicy rolni walczą w szeregach naszego klasowego Związku.

Obecnie, aby naprawić swe wpływy przed wyborami do nowego Sejmu, Zjedn. Zaw. Polskie nierozważnie pchnęło swych członków na śliską drogę, nie wróżącą pomyślnych rezultatów.

Dlatego też polecamy naszym członkom w dalszym ciągu nie przystępować do strajku, organizowanego przez Zjednoczenie Zaw. Pol.

Ze swej strony uważamy jednak, że sprawa pieniężnego wynagrodzenia wszystkich kategorji robotników rolnych w województwie Poznańskiem musi być uregulowana i podniesiona do wynagrodzenia robotników rolnych w b. zaborze rosyjskim. W sprawie tej rozpoczęliśmy odpowiednią akcję. Narazie zgłosiliśmy do Zjednoczenia Producentów rolnych następujące żądania:

1) aby wynagrodzenie pieniężne ordynarjuszy wynosiło kwartalnie przeciętną cenę kwartalną 2 cn. żyta, określoną na zasadzie notowań giełdowych przez specjalnie powołaną komisję;

2) aby wynagrodzenie w II kwartale robotników: dniówkowych, komorników i sezonowców zostało podniesione o procentową różnicę pomiędzy wynagrodzeniem ordynarjuszy naszych (6.050 mk.), a ordynarjuszy z b. zaboru rosyjskiego (14.400 mk.) t. j. o 120 proc.

3) aby postulaty te w najkrótszym czasie zostały rozpatrzone przez Komisję Polubowną i ujęte w odpowiednią umowę.

Przedstawiciele Związku Producentów, pp. Schroeder i Fragstein oświadczyli naszym reprezentantom w obecności przedstawiciela naszego Zarządu Gł., że w poruszonych sprawach porozumieją się ze swymi mocodawcami, podkreślając, że nasze słuszne i potrzebne żądania mogą służyć za podstawę do dyskusji. Odpowiedź ostateczna producentów w sprawie wszczęcia pertraktacji ma nastąpić w poniedziałek, dnia 7 sierpnia r. b. poczem przystąpimy do rokowań.

Dopóki zatem nie wykorzystaliśmy wszystkich dróg, wiodących do pokojowego załatwienia sprawy, (a Zjednoczenie Zaw. Pol. również tych dróg nie wykorzystało), nie możemy wszczynać akcji strajkowej, jak Zjednocz. Zaw. Pol., któremu nie chodzi o dobro robotnika rolnego, lecz o zachowanie coraz bardziej traconych wpływów.

Dalsze zarządzenia otrzymacie niebawem.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Delegat Min. Pr. i Op. Społ. w Poznaniu, dnia 6 sierpnia r. b. w wyniku pertraktacji przeprowadzanych z każdą ze stron oddzielnie, a które nie doprowadziły do wspólnego posiedzenia dla zawarcia układu, wydał nast. komunikat urzędowy:

Wobec zaostrzającego się strajku rolnego w Województwie Poznańskiem został delegowany przez Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej Naczelnik Wydziału, Z. Rusinek, celem zlikwidowania zatargu między pracodawcami i pracobiorcami rolnymi.

Po przeprowadzeniu szeregu półurzędowych rozmów z przedstawicielami obu stron, na których usiłowano ustalić podstawy dla rozpoczęcia rokowań, Główny Inspektor Pracy, dr. Mroczkowski, wezwał przedstawicieli Związku Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Zjednoczenia Producentów Rolnych i Arbeitgeberverband na konferencję, wyznaczoną na godz. 19-ą dnia 5 b. m.

Przedstawiciele obu organizacji producentów nie zgodzili się zasiąść do wspólnych obrad z przedstawicielami Związku Robotników Rolnych i Leśnych i złożyli przedstawicielom Rządu oświadczenie następującej treści: Zjednoczenie Producentów Rolnych i Arbeitgeberverband nie zasiada do bezpośrednich pertraktacji ze Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem, dopóki strajk rolny nie zostanie odwołany. Jeżeli w ciągu dnia 7 b. m. strajk będzie zlikwidowany, producenci gotowi są podporządkować się orzeczeniom komisji rozjemczej, która ustaliła 50 proc. podwyżki dla robotników wszystkich kategorji, w przeciwnym razie producenci rezerwują sobie wolną rękę.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie przyjęło do wiadomości zareferowane przez delegata Ministerjum Pracy stanowisko producentów i złożyło na piśmie następujące oświadczenie:

Uwzględniając interesy państwowe oraz ciężkie położenie kraju wobec strajku rolnego, jest Związek Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego gotów każdej chwili wstąpić w pertraktacje z przedstawicielami Producentów Rolnych, oraz zrobić ustępstwa do granic możliwych, które zapewnią choć w przybliżeniu byt robotnika rolnego.

Ze względu na konieczność szybkiego zlikwidowania strajku i załatwienia zatargu pomiędzy pracobiorcami i producentami delegat Ministerjum zwrócił się w dniu 5 b. m. o godz. 10 wiecz. do tych zainteresowanych instytucji z pismem, zawierającem nowe propozycje.

Tekst listu brzmi, jak następuje:

Biorąc pod uwagę nową sytuację, wytworzoną z powodu stanowiska jednej z zainteresowanych stron, stanowiska uniemożliwiającego bezpośrednie rokowania, mam zaszczyt, jako upełnomocniony delegat Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, zaproponować W. Panom utworzenie komisji arbitrażowej, której zadaniem byłoby załatwienie istniejącego zatargu. Do tej komisji każda ze stron delegowałaby trzech przedstawicieli, którzy wybraliby z poza siebie przewodniczącego. W razie sporów co do osoby przewodniczącego, zamianuje go Minister Pracy i Opieki Społecznej. Członkami Komisji arbitrażowej powinny być osoby, które dotąd nie były angażowane w obecnym sporze. Po ukonstytuowaniu się Komisji arbitrażowej wszystkie trzy zainteresowane instytucje złożą na ręce przewodniczącego Komisji deklarację na piśmie, że orzeczeniu tej Komisji podporządkowują się bez zastrzeżeń. Po wysłuchaniu przedstawicieli organizacji producentów rolnych i Związku Robotników Rolnych Komisja arbitrażowa na tajnem posiedzeniu poweźmie orzeczenie zwykłą większością głosów.

Gdyby powyższe propozycje z jakichkolwiek powodów nie odpowiadały życzeniom W. Panów, pozostawałoby jeszcze jedno wyjście, mianowicie utworzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w skład której weszliby pełnomocnicy Ministerjum Sprawiedliwości i Rolnictwa, oraz, jako przewodniczący, przedstawiciel Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. Procedura tej Komisji byłaby takaż sama, jak i Komisji arbitrażowej, jak również strony musiałyby z góry złożyć deklaracje o podporządkowaniu się jej wyrokowi.

Każda z powyższych propozycji daje formalne wyjście zainteresowanym stronom i dlatego odrzucenie obydwu przy równoczesnej niemożności polubownego załatwienia sporu, byłoby przedłużeniem istniejącego ostrego zatargu i strajku.

Zważywszy na pilność sprawy, proszę uprzejmie o danie odpowiedzi na niniejsze propozycje do godziny 12-ej 6 b. m. do Głównego Inspektoratu Pracy.

(—) *Zygmunt Rusinek*,
delegat Min. Pracy i Op. Społ.

Jak N. Decja popiera pracowników!

Na ogólnem zebraniu Starachowickich zakładów górniczych niektórzy akcjonarjusze, wchodząc w położenie urzędników pobierających b. skromne płace, zaprojektowali, ażeby ze 100-procentowych zysków, jakie Towarzystwo osiągnęło, wypłacić urzędnikom 3-miesięczną pensję tytułem gratyfikacji zamiast 1-o miesięcznej zaproponowanej przez Zarząd, gdyż inaczej 15 członków Zarządu otrzymałoby tyle, ile 300 urzędników.

Przeciwko temu wnioskowi namiętnie protestował endecki poseł z Warszawy Rudnicki, nazywając taki wniosek demagogicznym. Rozumie się, że w zebraniu złożonem z przedstawicieli największego kapitału, głos endecki znalazł posłuch i wniosek upadł.

Niech przynajmniej lud pracujący wie jakich ma obrońców w posłach endeckich

W sprawie urlopów dla muzyków pracujących w kinoteatrach i restauracjach.

Z dobrodziejstw ustawy rządowej o urlopach z dnia 16 maja 1922 r. muzycy restauracyjni — jedyni zdaje się z pośród pracujących umysłowo — nie mają możności skorzystać, a to dlatego, że właściciele kinoteatrów i restauracji tendencyjnie omijają art. 2 ustawy o urlopach pracowniczych. Artykuł ten powiada: „wszystkim pracownikom, pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy, przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś — jednomiesięczny urlop płatny nieprzerwany". P.p. przedsiębiorcy wyż. wsp. zakładów zaliczają muzyków do nieumysłowo pracujących; pozatem zasłaniają się tem, że ustawa nic nie mówi o zawodzie muzycznym.

Na tem tle pomiędzy muzykami a właścicielami kinoteatrów i restauracji wynikają zatargi, kończące się strajkami, a nawet pozbawieniem pracy muzyków. Właścicieli, którzy udzielają muzykom miesięcznego urlopu płatnego, jest tak mały procent, że ich trudno brać w rachubę.

Muzyk, jako pracownik, do jakiejkolwiek kategorji go nie zaliczyć, pracuje więcej, niż inny pracownik, ponieważ praca jego trwa cały rok bez przerwy: 360 dni w ciągu roku. Nie korzysta on z niedzielnego odpoczynku, ani innych świąt. Nie ma angielskiej soboty. Jego odpoczynkiem jest tylko Wielki Czwartek, Piątek, Sobota i Wielka Niedziela, i to tylko w restauracjach, bo w kinematografach grają w Wielką Niedzielę dłużej nawet, niż w inne dni. Jeszcze jeden dzień odpoczynku ma on w dzień Wigilji Bożego Narodzenia. Innych świąt ani dni wypoczynkowych muzycy pow. zakładów nie mają.

Praca muzyka jest pracą umysłową i fizyczną. Wiedzą o tem doskonale p.p. właściciele kinoteatrów i restauracji. Świadomie nie chcą uznać muzyka za umysłowo - pracującego, aby uniknąć płatnego miesięcznego urlopu. „Szczupłe" ich kieszenie, uszczuplone zwłaszcza podczas wojny, nie pozwalają im na to — tak przynajmniej sami twierdzą.

Muzyk, pracujący w kinoteatrze przez rok cały, jest wyczerpany fizycznie i umysłowo, gdyż przez cały rok spędza wieczory przy lampie elektrycznej, w ciemnej napełnionej wyziewami sali, grając po 5 godzin. Organizm muzyka po roku zostaje najzupełniej wyczerpany. Oczy chorują, palce sztywnieją. P. p. przedsiębiorcy jednak odmawiają miesięcznego urlopu jedynie dlatego, aby nie ponieść drobnych dla nich w istocie strat. Tymczasem zaś muzyk pracujący w restauracji w ciągu roku swej ciężkiej fizycznie i umysłowo pracy, przy wyziewach spirytualji, w atmosferze dusznej i denerwującej — traci zdrowie, a niejednokrotnie i zdolność do pracy.

Sprawą urlopów dla muzyków powinno zająć się ministerjum pracy i opieki społecznej. Powinno ono wejrzeć w ciężkie warunki pracy muzyka kinowego i kawiarnianego i rozstrzygnąć raz nazawsze do jakiej kategorji zaliczają się muzycy: czy do umysłowo pracujących, czy też do kategorji innej. W każdym zaś razie pozostawienie muzyków na łasce i niełasce właścicieli w państwie, w którem opieka społeczna jest prawnie zagwarantowana — jest niedopuszczalną. Jeżeli kwestja ta nie zostanie rozstrzygnięta w najbliższej przyszłości, będziemy świadkami strajków i masowych wydalań z pracy muzyków, czego dowód mamy już po strajku w kinoteatrze „Stylowy".

R. Adamski.
Kierownik Biura pracy Warsz. Zw. muzyków.

Kronika polityczna.

Onegdaj odbył się w gmachu Sądu Ziemskiego w Bytomiu akt wprowadzenia desygnowanego przez rząd polski na miejsce ustępującego wiceministra, dra Seydy, wyznaczonego na członka Sądu Rozjemczego dla G. Śląska — prezesa sądu apelacyjnego w Poznaniu, Juljusza Kałużniackiego.

Rocznica śmierci Traugutta w Wilnie

Wilno, 5 sierpnia. A.W. Z powodu rocznicy stracenia Traugutta i wymarszu kadrówki legjonów 5-go sierpnia odbyła się msza polowa w obecności przedstawicieli rządu, oficerów francuskich, weteranów powstania, organizacji społecznych i akademickich ze sztandarami.

TELEGRAMY.

Konferencja londyńska

PRZYJAZD DELEGACJI PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH.

Leafield, 6 sierpnia. P.A.T. Przedstawiciele państw koalicyjnych przybyli dziś po południu do Londynu na konferencję w sprawie odszkodowań i długów wojennych. Delegatów przywitał Lloyd George w otoczeniu ministrów. Jutro rozpoczną się obrady w rezydencji premjera na Downing Street. Rząd angielski będzie reprezentowany przez Lloyd George'a, Chamberlain'a i lorda Curzona, który po powrocie do zdrowia wczoraj przyjechał do Londynu. Dalej ministra skarbu sir Roberta Horne'a i sir Lamilk Worthington Evansa, rzeczoznawcy ministerjum skarbu.

STANOWISKO ANGIELSKIE WOBEC KONFERENCJI.

Leafield, 6 sierpnia. P.A.T. O konferencji tej „Sunday Times" pisze: Dla opinji publicznej Anglji jest rzeczą jasną, że obecne zawikłania w Europie są, w znacznej mierze, wynikiem pewnych zarządzeń traktatu wersalskiego, który chociaż nie jest wcale zbyt srogą karą za niemieckie zbrodnie, w praktyce jednak pokazał się karą, niedającą się zastosować. Tak np. plan odszkodowań jest oczywistem przyznaniem się do niepowodzeń. Francuzi również świadomi tego niepowodzenia, zamierzają jednak wprowadzić w czyn plan odszkodowań przy pomocy dalszych presji wojennych i ekonomicznych w stosunku do Niemiec. Angielski pogląd skłania się do rewizji warunków odszkodowań na zasadzie zmniejszonych wymagań i wypuszczenia pożyczki międzynarodowej, z której korzyści z łatwością zaznaczyłyby się w stosunku do francuskiego skarbu. Anglja gotowa jest zgodzić się na daleko idące ustępstwa w sprawie odroczenia spłaty należności, przypadających jej od sojuszników lub też zrzeczenia się własnych należności od Niemiec, jeżeli tym sposobem możnaby uchronić Europę od bankructwa. Takie znaczenie miały wyjaśnienia, zawarte w nocie Balfoura.

ANGLJA A SPRAWA SPŁAT NIEMIECKICH.

Paryż, 6 sierpnia. (PAT). „Temps" donosi z Londynu, jakoby stanowisko, jakie Anglja w sprawie moratorjum zajęła, miało być następujące: Spłaty reparacyjne miałyby być odroczone do końca r. 1922, bez stawiania Niemcom jakiegokolwiek warunku. Co się tyczy spłat, przypadających w r. 1923 i 1924, to powinni się sprzymierzeni obecnie co do tego porozumieć. Spłaty te miałyby, w związku z dostawami w naturze, wynosić nie więcej niż ⅓ część rocz-

nych spłat, przewidzianych w londyńskich uchwałach. W sprawie tych dwóch lat powinni sprzymierzeni postawić Niemcom pewne warunki, jak np. przywrócenie równowagi budżetowej. Ponieważ rząd angielski nie mógł tych propozycji przekazać komisji reparacyjnej do zbadania, wobec tego — zdaniem „Temps'a" — Lloyd George przedłoży je jutrzejszej konferencji londyńskiej.

Zatarg o Konstantynopol

KOMUNIKAT URZĘDOWY WŁADZ SOJUSZNICZYCH W KONSTANTYNOPOLU.

Konstantynopol, 6 sierpnia. (P. A. T.). Ogłoszony tu został następujący komunikat urzędowy: Celem zapobieżenia powtórzeniu się dalszych starć na granicy udał się dnia 3 b. m. gen. Mombelli w towarzystwie oficera angielskiego i oficera francuskiego sztabu generalnego na granicę, aby odbyć konferencję z dowódcą 4-go korpusu greckiego w przedmiocie cofnięcia zarówno sojuszniczych, jak i greckich wojsk na pewną odległość, aby przeszkodzić starciu zbrojnemu.

NA LINJI CZATALDŻY.

Konstantynopol, 6 sierpnia. P.A.T. Na demarkacyjnej linji Czataldży panuje spokój. Sprzymierzeni zakończyli prace przygotowawcze do ewentualnej obrony. Oddziały angielskie i francuskie zajęły na tej linji wyznaczone im pozycje.

KONCENTRACJA.

Paryż, 6 sierpnia. P.A.T. Wedle doniesień z Konstantynopola koncentracja wojsk międzysojuszniczych w rejonie Czataldży trwa w dalszym ciągu. Wczoraj podpłynęły siły morskie celem pilnowania wybrzeży i wzmocnienia wojsk koalicyjnych.

LLOYD GEORGE O ZATARGU GRECKO - TURECKIM.

Londyn, 6 sierpnia. P. A. T. Havas. — Lloyd George w swej mowie w Izbie Gmin na temat konfliktu grecko - tureckiego powiedział między innemi, co następuje: Sytuacja w chwili obecnej jest tego rodzaju: Turcja i Grecja znajdują się ze sobą w stanie wojny, a my bronimy stolicy jednej z dwuch stron wojujących przeciwko drugiej stronie; bo wszak, gdyby nas nie było w Konstantynopolu, to Grecy znaleźliby się tam po kilku godzinach walki. Przeszkadzają im w tem Francja, Anglja i Włochy. Nie można powiedzieć, że faworyzujemy Greków, że traktujemy ich w sposób uprzywilejowany. Skądinąd zaś mówi się i może nie bez uzasadnienia, że druga strona, t. j. kemaliści, otrzymali z Europy dużo różnych rzeczy, które im pozwoliły wyekwipować armię, podczas, gdy Grekom nie pozwalamy rozwinąć w pełni wszystkich sił dla prowadzenia wojny. Nie możemy zgodzić się na to, aby taki stan rzeczy trwał dalej bez końca.

We Włoszech

WALKI TRWAJĄ.

Rzym, 6 sierpnia. (P. A. T.). Havas.— Jak donoszą z Medjolanu do „Messagero", podczas tamtejszych walk w dniu wczorajszym 4 osoby zabito, 60 raniono, z których 5 śmiertelnie. W Parmie miały miejsce nowe starcia pomiędzy faszystami i komunistami.

ZABIEGI PREZ. DE FACTY.

Rzym, 6 sierpnia. (P. A. T.).—W dniu wczorajszym prezydent Facta przyjął prasę włoską i zagraniczną. Do prasy włoskiej apelował prezydent w imieniu rządu, aby nie podsycała namiętności partyjnych i współpracowała w uspokojeniu kraju. Niech żaden Włoch nie myśli — oświadczył Facta — iż, zabijając innego Włocha, przyczynia się do zbawienia ojczyzny. Prasę zagraniczną prosił premjer włoski, aby nie dawała unieść się temperamentowi i spokojnie oceniała wypadki, często przesadzane dotąd przez prasę włoską; opinja bowiem zagraniczna ma dla Włoch wielkie znaczenie. W końcu oświadczył prezydent Facta iż rząd będzie działał mocą swej władzy, prasę zaś prosi o działanie mocą moralną, i wierzy, że przy współdziałaniu prasy uda się rządowi doprowadzić do uspokojenia kraju.

ODEZWA DO NARODU.

Rzym, 6 sierpnia. (PAT). (Havas). Rząd postanowił wydać odezwę do narodu, nawołującą do zaprzestania zupełnego walki bratobójczej. Odezwa da wyraz postanowienia rządu uprawiania polityki wewnętrznej bardzo energicznej, występującej w sposób stanowczy przeciwko wszystkim bez różnicy, którzyby brali udział w rozruchach.

Niemcy a sprawa odszkodowań

SZCZEGÓŁY NOTY NIEMIECKIEJ DO FRANCJI.

Eilwese, 6 sierpnia. PAT. (Radio). Nota niemiecka, wręczona Poincaré'mu, powołuje się na notę angielską, w której Anglja proponuje omówienie sprawy spłat wyrównawczych niemieckich wspólnie z mocarstwami zainteresowanemi i udzielenie kolektywnej odpowiedzi. Rząd niemiecki przypuszcza, że uregulowanie tej sprawy będzie możliwe jeszcze przed 15 sierpnia, a gdyby to nie nastąpiło, przyrzeka wypełnić zobowiązania traktatowe w ramach swojej zdolności płatniczej. Odnośnie do zapowiedzianego przez Francję zastosowania już w dniu 5 b. m. zarządzeń przymusowych w związku z ratą płatną dopiero 15 b. m., nota oświadcza, że układ z dnia 10 czerwca 1921 r. nie przewiduje niczego podobnego, traktat zaś wersalski daje aljantom jedynie prawo zafantowania wpływów z likwidacji majątku niemieckiego. W końcu nota zwraca się do Francji z prośbą o ponowne zbadanie sprawy i zadecydowanie jej wspólnie ze sprzymierzonymi.

Sprawa Galicji Wschodniej

Lwów, 7 sierpnia. A.W. „Hromadzkij Wistnik" nawiązując do mającej się odbyć konferencji prezydentów w Londynie, wyraża życzenie, by kierujący politycy europejscy z uwagi na pokój w Europie uregulowali sprawę Małopolski Wschodniej.

O sojusz bałtycki.

Ryga, 6 sierpnia. (P. A. T.). — Wczoraj w klubie politycznym, noszącym nazwę „Towarzystwo łotewskie", profesor helsingforski Yrio Jahnsonn wygłosił odczyt publiczny o konieczności stworzenia związku bałtyckiego i niedopuszczenia do powstania ponownie wielkiej Rosji. Prelegent kładł silny nacisk na konieczność porozumienia państw bałtyckich z Polską, co jedynie daje im siłę militarną. Profesor Jahnsonn skończył swój odczyt obliczeniem głosów poszczególnych stronnictw w nowym parlamencie finlandzkim, wyciągając z tego obliczenia wniosek, że umowa warszawska będzie ratyfikowana. Prelegenta oklaskiwano gorąco.

Teror w Rosji.

ROZSTRZELANIE JEŃCÓW WOJENNYCH.

Ryga, 6 sierpnia. (P. A. T.). — Do gazet tutejszych donoszą, że w Archangielsku bolszewicy rozstrzelali szereg osób wziętych w swoim czasie do niewoli na Kaukazie i nad Donem i w ciągu dwuch lat trzymanych w obozie koncentracyjnym. Wśród rozstrzelanych są: generał Murawjew pułkownicy: Mikuliński, Rychter, Handurin, Macheni i inni wybitni wojskowi rosyjscy.

SPRAWA TICHONA ODŁOŻONA.

Moskwa, 6 sierpnia. P.A.T. Moskiewska gazeta „Komunist" donosi, że wobec nowych faktów, ujawnionych w śledztwie, sprawa patryarchy Tichona będzie sądzona dopiero w październiku.

— Z Petersburga donoszą, że wykonanie wyroków śmierci na skazanych tam przez trybunał rewolucyjny obywateli estońskich, wstrzymano wskutek skargi kasacyjnej.

— Wyrok w sprawie eserów oczekiwany jest w niedzielę. Prasa sowiecka podała celowo fałszywy tekst przemówień oskarżonych z pierwszej grupy.

— WCIK postanowił wstrzymać wykonanie wyroków śmierci, wydanych w procesie byłych urzędników Nobla.

Odezwa socjalistów gruzińskich.

Ryga, 6 sierpnia. (P. A. T.). — Pisma tutejsze podają odezwę centralnego komitetu gruzińskiej partji socjalistyczno - demokratycznej. Brzmi ona, jak następuje: „Po procesie przeciwko rosyjskim eserom, rząd moskiewski gotuje się do nowej zbrodni, niemniej haniebnej. Tym razem ofiarą jego stać się mają tysiące ludzi, którzy walczyli za wolność Gruzji, a obecnie trzymani są w więzieniach. Rząd bolszewicki wysyła gruzińskich oficerów republikańskich do zadżumionego Astrachania, aby jaknajszybciej „zlikwidować" ich tam w miejscowych obozach koncentracyjnych. Teraz kolej przyjść ma na tysiące gruzińskich robotników i inteligentów, winą jedyną których jest to, że znajdowali się w szeregach gruzińskiej socjalnej - demokracji".

Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego

sprzedaje:

Samochody osobowe, lokomobilę, odpadki papierowe, stoły drewniane do maszyn Singera — **w Warszawie.**

Maszyny i narzędzia rolnicze, siewniki, żniwiarki, wiązałki, kosiarki, kopaczki. młocarki, sieczkarnia, prasy do siana, zbiorniki żelazne, kotły warzelne, parniki, filtry, bańki, kubły, asfalt — **we Lwowie.**

Samochody — **w Grudziądzu.**

Kasy ogniotrwałe, młocarnie, platformy, dezynfektor — **w Wilnie.**

Urządzenie elektrowni w Brześciu Litewskim — **w Pińsku.**

Szczegóły patrz:

„DEMOBIL" zeszyt 42-gi

Termin składania ofert 23 sierpnia 1922 r.

Sprzysiężenie przeciw Kemal Paszy.

Londyn, 6 sierpnia. P.A.T. Prasa tutejsza zamieszcza depeszę z Konstantynopola, donoszącą o wykryciu w Angorze sprzysiężenia przeciwko Mustafie Kemalowi Paszy. W związku z tem aresztowany został Aliihsan Pasza, dowódca południowego frontu kemalistów, pod zarzutem zdrady stanu i odtransportowany pod eskortą do Chstamouni.

Encyklika papieska

O NIEMIESZANIE POLITYKI DO RELIGJI.

Rzym, 6 sierpnia. P. A. T. Havas. — Według informacji dzienników, niebawem ogłoszona będzie encyklika papieska. Ma ona określić wyraźnie granice działalności towarzystw katolickich, mając na oku niedopuszczenie do mieszania religji z polityką. Pozatem encyklika będzie zawierała apel do całego świata. wzywający do pracy nad przywróceniem pokoju w stanie umysłów wszystkich narodów i wszystkich rządów.

Wiadomości telegraficzne.

— Bawarskim ministrem sprawiedliwości mianowany został Gurtner, nacjonalista. Tekę handlu, nieobsadzoną po dymisji ostatniego ministra-demokraty, piastuje tymczasowo prezydent Rady Ministrów, hr. Lerchenfeld.

— Na konferencji biur przemysłowych w Moskwie powzięto uchwałę przekształcenia wyższej rady gospodarczej narodowej na Komisarjat handlu i przemysłu.

— Termin zwołania w Moskwie międzynarodowego kongresu komunistycznych związków zawodowych odłożono do 20 listopada.

— Prasa helsingforska donosi, że w Petersburgu wybuchła epidemja cholery.

— Socjaliści belgijscy postanowili wziąć udział w wiedeńskiej konferencji międzyparlamentarnej.

— Sejm Rzeszy ukończył swoje prace dn. 5 b. m. i zbierze się dopiero w październiku.

— Duński parlament odroczył swoje posiedzenia.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Baczność, pracownicy miejscy, członkowie i sympatycy P. P. S. We wtorek, dn. 8 b. m. o g. 6 pp. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie pracowników miejskich członków P. P. S. i sympatyków. Wszyscy tow.tow., proszeni są o punktualne i niezawodne przybycie. Sprawy doniosłego znaczenia.

Prezydjum koła Prac. Miejsk. P. P. S.

KONFERENCJA OKRĘGOWA.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska komunikuje, iż d. 13 sierpnia (niedziela) o godz. 11 rano odbędzie się **Konferencja Okręgowa** w lokalu O. K. R. Warszawa-Miasto (Al. Jerozolimskie 6) z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie z Rady Naczelnej P. P. S.

2) ustalenie kandydatów na 2 okręgowe listy wyborcze,

3) zorganizowanie biur wyborczych.

Prosimy delegatów Komitetów Dzielnicowych i delegatów powiatowych komisji wyborczych o bezwzględne przybycie pod rygorem odpowiedzialności partyjnej w pełnym komplecie.

Dzielnica Praska. W poniedziałek, d. 7 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powązkowska. W poniedziałek, d. 7 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powiśle. W poniedziałek, d. 7 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Wola-Czyste. W poniedziałek, d. 7 b. m. w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa organizacja P. P. S. W poniedziałek, d. 7 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy.

Możliwość strajku w przemyśle spożywczym. Od 10 tygodni trwa strajk w młynie Frydrychiewicza przy ul. Ząbkowskiej Nr. 52. Umowy, zawierane pomiędzy Zw. Zaw. Robot. Przem. Spożywczego a Związkiem Młynarzy Polskich, nigdy nie były w tem przedsiębiorstwie przestrzegane, wobec czego robotnicy pobierali znacznie mniejszą płacę, niż w innych młynach. Robotnicy w młynie p. Frydrychiewicza, nie mogąc znieść dłużej podobnego wyzysku, postanowili użyć ostatecznego środka, t. j. strejku, w dniu 1 czerwca r. b. porzucili pracę, chcąc tym sposobem zmusić przedsiębiorcę do podporządkowania się umowie zawartej dla wszystkich młynów. W odpowiedzi p. Frydrychiewicz zaangażował jeńców bolszewickich, aby przy ich pomocy zmusić strajkujących robotników do powrócenia do pracy na warunkach przez niego podyktowanych.

Robotnicy, oburzeni na takie postępowanie p. Frydrychiewicza, wysłali kilku z pośród siebie dla zbadania, kto mógł dać pozwolenie na używanie jeńców do pracy łamistrajkowej. Pan Frydrychiewicz, chcąc widocznie uniknąć wywiady, zwrócił się do policji. Wkrótce potem, bo w d. 3 b. m. zarządzono rewizję u robotnika Jaroszewskiego Edwarda, u którego nic obciążającego nie znaleziono.

W dniu 4 b. m. kilku robotników zatrzymało furgon powożony przez jeńca bolszewika, aby go spytać, kto go przysłał. Dwóch z pośród tych robotników, a mianowicie Fenerta i Gadomskiego, natychmiast policjanci zaaresztowali i trzymają ich do dziś dnia w więzieniu.

Fakt aresztowania uważamy za bezpodstawny, gdyż robotnicy, ani nie czynili gwałtów, ani nie przeszkadzali w pracy, gdyż jeńców w każdym razie nie można uważać za stałych robotników, uważamy ich tylko jako narzędzie, zmuszone przez reakcję do łamania strajków.

Zw. Rob. Prz. Spożywczego interwenjował, u władz, lecz to nie odniosło rezultatu. Jeńcy nadal pracują, a aresztowani siedzą w więzieniu.

Zarząd Główny Związku Rob. Przem. Spożywczego zdecydowany jest użyć wszelkich rozporządzalnych środków, aby zmusić wyzyskiwaczy do szanowania umów i nie cofnie się przed ogłoszeniem ogólnego strajku robotników przemysłu spożywczego.

Zebranie Zarządów Związków Zaw. Prezydjum Rady Zw. Zaw. (Warecka 7) zwołuje na d. 9 sierpnia r. b. w środę o g. 7 wieczorem Konferencję Zarządów Zw. Zaw. w lokalu Związku Pracowników Miejskich (Warecka 7 m. 4) z następującym porządkiem dziennym: Akcja wyborcza, sprawy organizacyjne i wolne wnioski. Ze względu na ważność obrad, Zarządy Związków obowiązane przybyć na zebranie w komplecie.

Baczność, ślusarze! W dniu 10 b. m. odbędzie się walne zebranie sekcji ślusarzy. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i cennikowe. Stawcie się wszyscy.

Głosy czytelników.

Tajemnica domu przy ul. Miodowej nr. 1.

Bramy w domu tym niema wcale. Wchodzi się wprost do ciemnej sieni, w której się pali cały dzień mała elektryczna lampka, dająca po pewnej chwili — kiedy oczy oswoją się z ciemnościami — możność trafienia do klatki schodowej.

Zaintrygował mnie fakt, że dom ten nie posiada wcale podwórza. Obchodziłem klatkę schodową ze wszystkich stron, znalazłem pod schodami małe drzwi, na których widnieje napis: — piwnica — i nic więcej.

Z obu stron klatki schodowej są duże, zwykłe drzwi, jakby tylne wejście do sklepów.

Wreszcie raz (pracuję w biurze w tym domu), schodząc ze schodów, zobaczyłem, że drzwi te są otwarte i nie prowadzą do sklepu. Zajrzałem do wewnątrz i zdumiałem się. Jest to małe ślepe podwóreczko, nie mające więcej nad 3 kroki wszerz i 6 — 8 kroków wzdłuż. Mieści się tam skrzynia do śmieci i ubikacja. Na to podwórko wychodzi okno

i drzwi z kawiarni „Świteź" (!), w której wydają potrawy mięsne, bo na stole przy oknie widziałem leżące surowe mięso przykryte... muchami. Kiedy się otwiera drzwi do ubikacji — z kuchni kawiarni wyjść nie można — za ciasno jest.

Na zapytanie moje dlaczego drzwi na to podwórko bywają zamknięte czasami — otrzymałem wzruszającą odpowiedź od dozorcy domu, że wobec tego, iż w kuchni w kawiarni jest gorąco i otwiera się okno, obawiają się, że z ulicy może przyjść pijak albo złodziej i może coś ściągnąć z okna. Więc jedynem niebezpieczeństwem dla sporządzanych w tej kawiarni potraw — okazał się złodziej albo pijak!

Czy można uwierzyć, że o tajemnicy tego schowanego podwórka i o warunkach hygjenicznych w jakich przygotowuje się jedzenie dla ludzi, nie wie policja, a przez nią komisja sanitarna?!

Dodawać chyba nie trzeba, że w kawiarni tej nie jada publiczność, stołująca się stale w klubie myśliwskim, lecz niezamożna, pracująca inteligencja.

Potęga protekcji.

Mińsk Mazowiecki jest jednem z najbiedniejszych miast powiatowych. Nie posiada, z wyjątkiem rzeźni, ani jednego własnego domu w mieście. Szkoły mieszczą się w ciasnych, wynajętych lokalach lub byłych barakach wojskowych, naprędce przerobionych. Mimo usilnych starań ze strony miejscowych władz szkolnych i nauczycielstwa, które pracuje na 2 zmiany w jednej sali, cała masa dzieci proletarjatu miejskiego nie korzysta z nauki z przyczyny braku lokali. Chcąc choć w części załatać ową lukę, Magistrat nosił się z zamiarem przerobienia miejscowego budynku po-cerkiewnego na szkołę. W tym to celu, stosownie do jednomyślnej uchwały Rady Miejskiej z d. 14 listopada 1919 r. zwrócił się d. 29 listopada 1919 r. z prośbą za pośrednictwem miejscowego Wydziału Powiatowego, do Min. Spraw Wojsk. o przekazanie miastu wymienionej cerkwi na cele kulturalno - oświatowe.

M. S. Wojsk. prośbę ową skierował do Min. Robót Publicznych, które pismem z d. 12 lutego 1920 r. za pośrednictwem Wydz. Powiatowego po 3 miesiącach zawiadomiło Magistrat, że Min. W. R. i O. P. wystąpi do Sejmu Ust. z projektem ustawy, regulującej prawo własności budynków cerkiewnych. Do czasu wejścia w życie projektowanej ustawy M. R. P. wstrzymuje się z przekazaniem budynków cerkiewnych na inny użytek, wobec czego podanie Magistratu narazie nie mogło być uwzględnione.

Wobec tego miasto musiało chwycić się środków rekwizycyjnych, nie tracąc wszakże nadziei, że sprawa powyższa w swoim czasie będzie pomyślnie załatwiona.

Niestety Magistrat nie przewidywał, że ma potężnego rywala w Towarzystwie Rolniczem i Kole Polek, w imieniu których krzątała się niezmordowanie członkini Zw. Ludowo - Narodowego, radna miasta, p. Pelagja Restorff. W tych dniach doszło do wiadomości Rady Miejskiej, że budynek po cerkwi został oddany przez M. S. W. do dyspozycji miejscowemu Tow. Rolniczemu i Kołu Polek, co stwierdziła na posiedzeniu Rady Miejskiej przewodnicząca tegoż Koła, p. Restorffowa.

Wiadomość ta oczywiście oburzyła do najwyższego stopnia Radę Miejską. Na zapytanie jakich dróg użyło Koło Polek w tej sprawie, kiedy Magistrat przy usilnych i oficjalnych staraniach otrzymał prawie, że odmowną odpowiedź, p. Restorffowa oświadczyła wobec Rady, że do Centralnego Zarządu Koła Polek należą żony p.p. generałów i różnych innych dygnitarzy, więc nic dziwnego, że sprawa cerkwi wzięła taki obrót. Nietaktowne postępowanie radnej, p. Restorffowej zostało napiętnowane przez radnych z listy P. P. S. i na ich wniosek Rada prawie jednomyślnie uchwaliła protest przeciwko podobnemu załatwianiu spraw, polecając jednocześnie Magistratowi, aby w dalszym ciągu czynił starania o cerkiew.

Na następnem posiedzeniu Rada Miejska miała sposobność raz jeszcze stwierdzić, jakiemi metodami posługują się endecy: p. Restorffowa zgłosiła cały szereg poprawek i uwag do protokułu z poprzedniego posiedzenia, zarzucając mu niezgodność z prawdą. Poprawki te przez Radę, z wyjątkiem 2 głosów — p.p. Restorfów — zostały odrzucone.

Sprawy te miały finał żałosny: nagłym wnioskiem radnych z listy P. P. S. zmuszona była p. Restorfowa do złożenia mandatu radnej, mimo usilnych próśb jednego z leaderów tut. Zw. L. N., a ku ogólnemu zadowoleniu większości mieszkańców miasta.

Radny socjalistyczny.

Z prowincji.

Łuniniec.

(Korespondencja własna).

Dnia 30 lipca miejscowy komitet P. P. S. zwołał wiec, na który stawili się mieszkańcy miasta i okolicznych wsi w liczbie 8 tysięcy. Przemawiali tow. tow. Uziembło, Wolicki i inni, podkreślając konieczność walki z samowolą miejscowej administracji i obszarników. Następnie jednomyślnie przyjęto rezolucję, wyrażającą radość z powodu odparcia ataku reakcji przeciwko Naczelnikowi Państwa. Zebrani protestują przeciw wybrykom ziemian oraz gwałtom kresowej administracji, wzywają rząd do zagwarantowania mieszkańcom kresów przynależnych im praw obywatelskich.

Wśród zgromadzonych na wiecu włościan widać było wielkie zadowolenie i radość z powodu rozpoczęcia na kresach przez P. P. S. pracy partyjnej.

Rozmaitości.

Ceny a waluta na Ukrainie.

Ceny na Ukrainie w dniu 1 stycznia r. b. wzrosły w stosunku do cen przedwojennych 273,000 razy, w dn. 1 czerwca r. b. 4,958,000, a w dn. 1 lipca 5,441,000 razy. Odpowiednio zmniejszyła się siła nabywcza rubla sow. W dn. 1 stycznia r. b. 1 miljon rubli sow. równał się 3 rb. 66 kop. zł., dn. 1 czerwca r.b. 20 kop. zł., d. 1 lipca 18 kop. zł. (AW).

Kronika.

WYCIECZKA DUŃSKA.

Wczoraj o godz. 9.45 przyjechała z Krakowa wycieczka duńska, w skład której wchodzi 11 studentów, 9 studentek i 7 przedstawicieli ster naukowych duńskich.

Gości duńskich witał na dworcu centralnym przedstawiciel Komisji zagranicznej C. B. P. Odpowiadał przewodniczący duńskiego związku studentów, p. Ulrichson.

Po śniadaniu w Domu akademickim wycieczka udała się do Cytadeli, gdzie ppor. Jarzębski udzielał wyjaśnień. W kasynie oficerskiem podejmował gości śniadaniem korpus oficerski Cytadeli z pułk. Jacynikiem na czele.

Następnie wycieczka zwiedziła Politechnikę, gdzie powitał ją dziekan Stadnicki, oraz Zachętę Sztuk Pięknych.

O godz. 8.30 odbyło się cercle w salonach Doliny Szwajcarskiej.

Goście duńscy zabawią w Warszawie 3 dni. (P. A. T.).

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19.8°, najniższa 13° C.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, temperatura nieznacznie zmieniona.

Sprawa cenników.

W sobotę odbyła się w Urzędzie walki z lichwą narada w sprawie cenników. Powzięto następujące uchwały:

Obowiązek wywieszenia cenników dotyczyć będzie wyłącznie artykułów pierwszej potrzeby w liczbie około 100. Opracowana została nowa lista, obejmująca produkty żywnościowe, kolonjalne, obuwie, ubranie i najniezbędniejsze naczynia domowe. Hurtownicy będą obowiązani jedynie do posiadania cenników, a nie do wywieszenia. W handlach detalicznych będą one wywieszone przedewszystkiem w oknach wystawowych. Stragany i jatki muszą mieć cenniki, ale bez wywieszenia. Cenniki zawierać będą ceny maksymalne najlepszych gatunków danego towaru i minimalne najgorszych. Kupiec posiadać też musi rachunki i faktury wszystkich towarów w sklepie.

Na rzecz ofiar katastrofy w Sierszy. Prezydent ministrów, dr. Nowak, wysłał na ręce wojewody krakowskiego, d-ra Gałeckiego, telegram, polecający wyrażenie współczucia rodzinom ofiar katastrofy w Sierszy, a na rzecz wdów i sierot po zabitych przekazał na doraźną pomoc 200 tys. marek.

Wzrost kosztów utrzymania w Poznaniu. Komisja dla badania zmiany kosztów utrzymania rodzin pracowniczych w Poznaniu ustaliła, że koszta te zwiększyły się w stosunku do czerwca o 18.21%.

Listy wartościowe. Dyrekcja poczt i telegrafu w Gdańsku komunikuje o dopuszczeniu w komunikacji pocztowej między Polską a Gdańskiem listów wartościowych, maximum wartości 1000 franków. Od przesyłki w listach tych są wykluczone: przedmioty złote i srebrne, kamienie szlachetne, wszelkiego rodzaju kosztowności, opjum, morfina, kokaina i inne tego rodzaju środki oraz wszelkie przedmioty, których import jest zakazany.

25-lecie cechu kamieniarzy. Wczoraj z okazji 25-lecia Zgromadzenia rzeźbiarsko-kamieniarskiego, odbyła się na Bielanach uroczystość jubileuszowa. W uroczystości brali udział majstrowie i czeladnicy z ich rodzinami. Po nabożeństwie w kościele na Bielanach dokonano zdjęcia fotograficznego, poczem uczestnicy uroczystości zwiedzili klasztor, kaplicę, podziemia, bibljotekę i t. p. godne widzenia pamiątki historyczne.

WYPADKI.

(m) **Wypadki w lipcu.** Według informacji z raportów Pogotowia Ratunkowego i policji w miesiącu ubiegłym odebrało sobie życie 16 osób (8 mężczyzn i 8 kobiet). Najwięcej, bo 5 osób (same kobiety) popełniło samobójstwo z pomocą otrucia się, 3-ch mężczyzn zastrzeliło się, powiesiły się 4 osoby (3 mężczyzn i 1 kobieta), wyskoczyły oknem 3 osoby (1 mężczyzna i 2 kobiety), wreszcie 1 mężczyzna poderżnął sobie gardło brzytwą. Utopiło się podczas kąpieli lub w innych okolicznościach 20 osób. Pod kołami pociągów zginęło 8 osób. Pożarów było w ubiegłym miesiącu 48. Pod kołami tramwaju poniosło śmierć 3 osoby, poranionych zaś zostało 6 osób, samochody potłukły i poraniły 6 osób.

TAJEMNICE OBOZU CYGAŃSKIEGO.

Do 16-go komisarjatu policyjnego zgłosił się w dniu wczorajszym cygan Aleksander Podupała, kasjer obozu cygańskiego, składającego się z 30 przeszło osób płci obojga, obozującego w Mokotowie (Borysowska 9) i zameldował, że w nocy z soboty na niedzielę w kasie obozowej popełniono kradzież 250.000 mk. O kradzież tę cygan Podupała podejrzewał młodą, 18-letnią cygankę, Elżbietę Zakrzewską, która znikła z obozu i według wszelkiego prawdopodobieństwa uciekła do Grodna. Wszczęto natychmiast poszukiwania, gdyż cyganka jeszcze wyjechać nie mogła, albowiem zameldowanie nastąpiło z samego rana, bezpośrednio po skonstatowaniu kradzieży. Jeden z policjantów tegoż komisarjatu, poszukując Zakrzewskiej, spotkał przy ul. Puławskiej młodą cygankę, niezwykłej piękności, której rysopis odpowiadał podanemu przez Podupałę rysopisowi. Sprowadzona do komisarjatu, zeznała, że kasy nie okradła, uciekła tylko z obozu cygańskiego, w którym była więziona od dwóch lat. W ciągu tego czasu usiłowała ona uciec już kilka razy, zawsze jednak cyganie ją pilnowali i więzili, wskutek czego zamiaru swego urzeczywistnić nie mogła. Przed dwoma laty została ona wykradziona przez cygana, który obecnie podobno znajduje się w Austrji. Wykradziono ją w Grodnie rodzicom i do rodziców zamierzała z powrotem się dostać. Wskutek takiego obrotu rzeczy, cyganie przestali rościć dalszą pretensję do Zakrzewskiej, byle tylko wracała do obozu; policja jednak postanowiła odesłać dziewczynę do Grodna do rodziców. Cyganie domagali się od policji zwrotu „członka" swej rodziny, jednak bezskutecznie.

Dzieje bandyty. Aresztowany w ubiegłym tygodniu czwarty członek bandy samochodowej, Stanisław Michalski, jest człowiekiem wykształconym. Podczas rewizji znaleziono przy nim liczne fotografje bandytów, dla których miał przygotować paszporty. Z własną fotografją posiadał on przy sobie dwa dokumenty: jeden na nazwisko Stefana Haraburdy, drugi na nazwisko Kazimierza Marcinkowskiego. Bandyta ten w roku 1905, jako przestępca polityczny, uciekł do Holandji. Tam wstąpił on na politechnikę. W r. 1914 wyjechał pod obcem nazwiskiem do Rosji i służył w wojsku. Dostawszy się do niewoli niemieckiej, uciekł z niej i wrócił do Warszawy, poczem pracował, jako biuralista na kolei, wreszcie wstąpił do bandy Kłaka. Posiada on w Warszawie rodzinę, która już dawno go się wyrzekła.

Stowarzyszenie szopenfeldziarzy. Szopenfeldziarze warszawscy zmienili obecnie, a raczej zreformowali swoej rzemiosło. Dawniej kradli po sklepach wszelkiego rodzaju i najrozmaitsze towary i pieniądze, obecnie zawiązali rodzaj stowarzyszenia i polują wyłącznie na jubilerów. Na wyprawę wybierają się nie w pojedynkę, jak dawniej, ale zbiorowo i czynią to w następujący sposób: Do sklepu jubilerskiego wchodzą dwie lub trzy damy, rzekomo matka z córką, lub z córkami, najczęściej przedstawiają się za damy z prowincji i kupują liczne przedmioty złote i brylantowe. Jubiler pokazuje, rozkładając na ladzie sklepowej, liczne przedmioty, panie zaś wybierają i żądają coraz to kosztowniejszych rzeczy. Jubiler zadowolony, że dostał dobrych klijentów, chętnie pokazuje cały swój sklep. W tym momencie wchodzi para narzeczonych, celem kupna obrączek ślubnych, jubiler nie wie, kogo wpierw załatwić, załatwia więc jednocześnie wszystkich klijentów i wtedy klijenci, nic nie kupiwszy, wychodzą. Po chwili jubiler konstatuje brak niektórych rzeczy, ale po klijentach już i śladu nie zostało. W taki to sposób w ostatnich czasach okradziono licznych jubilerów w Warszawie, między innemi onegdaj skradziono w ten sposób całe pudełko (100 sztuk) złotych obrączek jubilerowi Abe Gormanowi (Nowolipki 6). Gorman o kradzieży zameldował w 4 komisarjacie policyjnym. Obejrzawszy następnie album szopenfeldziarzy w urzędzie śledczym, poznał jedną z owych dam, mianowicie Binę-Ryfkę Himmel (Ciepła 30), którą też aresztowano. Złotych obrączek jednak już niema.

(m) **Zwłoki dziecka na dworcu.** W poczekalni sali III klasy na dworcu wschodnim pod ławką znaleziono paczkę, zawierającą zwłoki 3-dniowego dziecka płci żeńskiej, ubrane w koszulkę.

(m). **Przejechanie.** Wóz, przejeżdżający przez bramę domu Nr. 43 przy ul. Krochmalnej, powożony przez Jana Lesickiego, przejechał tylnem kołem prawą nogę 7-letniemu Wacławowi Lizkowi, który uległ uszkodzeniu kości i poszarpaniu stopy. Po opatrunku Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego chłopca do szpitala im. Karola i Marji.

(m). **Wypadek tramwajowy.** Przy zbiegu ul. Chłodnej i Żelaznej pod tramwaj linji Nr. 16 dostała się 70-letnia Barbara Suszcińska (z ul. Pawiej), która niosła roczne dziecko Szajndlę Perlisteinównę (Krochmalna 31). Lekarz Pogotowia przewiózł Suszcińską w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus, dziecko zaś zabrano do domu.

(m) **Upadek z roweru.** W cyklodromie Wyczółkowskiego przy ul. Grójeckiej Nr. 20 spadł z roweru i złamał prawą rękę powyżej ramienia 17-letni Eugenjusz Jagodziński (Tarczyńska nr. 24), któremu pomocy na miejscu udzielił lekarz Pogotowia.

(m). **W przystępie rozstroju.** Zamieszkała w domu Nr. 2 przy ul. Wspólnej Łaja Łanycer, w przystępie silnego rozstroju nerwowego, zamknęła szczelnie okna i drzwi, poczem odkręciła wszystkie 5 kraników przy kuchence i lampie gazowej, usiłując w ten sposób odebrać sobie życie i 4-tygodniowemu synowi Lejbie. Po wyważeniu drzwi, zastano matkę nieprzytomną, syn zaś był w agonji. Lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć dziecka, matkę zaś w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) **Nagły zgon.** Na schodach II piętra przy ul. Rycerskiej zmarła nagle z niewiadomej przyczyny 58-letnia Antonina Makowska, lokatorka tego domu.

(m) **Zamachy samobójcze.** W domu Nr. 41 przy ul. Kolejowej, w mieszkaniu własnem Czesław Pszczółkowski w celu samobójczym napił się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Wolskiego.

— W domu Nr. 11 przy ul. Nowy-Świat zatruł się spirytusem denaturowanym, w zamiarze samobójczym kelner, Stanisław Milewski, którego Pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha.

— 28-letnia Zofja Olasek, zamieszkała z mężem przy ul. Gostyńskiej Nr. 27 w celu samobójczym otruła się esencją octową. Po przepłukaniu żołądka, lekarz Pogotowia pozostawił desperatkę na miejscu.

Sport.

Meeting atletyczny w Pradze Czeskiej.

We wczorajszym, odbywającym się w Pradze Czeskiej meetingu atletycznym trzech państw, a mianowicie: Polski, Jugosławji i Czechosłowacji, osiągnięto następujące rezultaty: Czechosłowacja zajęła pierwsze miejsce 66 punktami, 2-gie miejsce zajęła Jugosławja ze 101 punktami, a 3 miejsce Polska 119 punktami. Poszczególne wyniki odnośnie do polskich uczestników zawodów są następujące: p. Rothert i Sośnicki przybyli jako 4 i 5-ty w biegu na 200 mtr., p. Ziffer był trzecim w biegu na 5000 mtr., w biegu na 110 mtr. p. Kuchar przybył na drugiem miejscu, a p. Wisiński na trzeciem miejscu. W skoku w dal z rozpędem osiągnął p. Franciszek Kuchar 6.19 mtr., uzyskując 5-te miejsce. Polska sztafeta 4 na 400 przybyła na trzeciem miejscu. Wczoraj zawody miały być zakończone. Wczorajszym zawodom przypatrywali się w charakterze gości przedstawiciele polskiego i jugosłowiańskiego poselstwa w Pradze (PAT).

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Candida".
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Urwis".
Teatr Polski. Dziś „Bakarat".
Teatr Mały. Dziś „Jej tancerz".
Teatr Komedja. Dziś „Strażnik cnoty".
Teatr Nowości. Dziś „Królowa tanga".
Teatr Nowy. Dziś „Odmłodzony Adolar".

WYPRZEDAŻ
Ceny bez konkurencji!

SUKNIE	Mk.	3.500
BLUZKI	„	1.500
SPÓDNICE angielskie	„	500
KOSZULE męskie zefir.	„	2.500
KALESONY męskie para	„	1.500
SKARPETKI para	„	250

B-cia ZANDER
88 MARSZAŁKOWSKA 88.

Lekarz-Dentysta C. Brewda
Miodowa 11
róg Kapucyńskiej, tel. 155-55.

PALTA letnie, jesienne, garnitury marynarkowe ostatnie fasony, najmodniejsze desenie. Szycie garniturów z własnych i powierzonych materjałów od 30 tys. nicowanie i przeróbki futer. Za gotówkę i na raty. Woyno, Zórawia 25, m. 3. Uwaga 1-e piętro front.

Dr. Buczyński Powrócił ze studji z zagranicy. Chor. skór., wener. i kobiet, analizy krwi 1—3 i 5—7 pp. Leszno 9.

NA RATY! ZĘBY sztuczne bez podniebienia, korony, mostki, reparacja w przeciągu 2 godzin, wykonywa punktualnie, sumiennie, po cenach przystępnych. Laboratorjum zębów sztucznych H. Ratuszniak, Leszno 36. Telefon 274-49. Uwaga: druga brama, drugie piętro mieszkania 26.

CHŁOPCY potrzebni do nauki rzemiosł, na posyłki (gońcy), do pomocy do fabryki. Zgłaszać się z rodzicami. Oddział dla Młodocianych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Plac Napoleona 10.

Dr. M. Altfeld
b. st. ord. szp. Zielna 12—2, tel. 252-34. Chor. wener. skóry, płciowe do g. 9 i pół r. i od 5—7 pp. Panie i dzieci 4—5.

Resolak-szellak, Litopan - Zinksulfidweiss najtaniej sprzedaje Poznański. Marszałkowska 72.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.